

SŁOWO

WILNO, Niedziela 9 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Adm. niestrzeżona nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoczynny na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia reklamowe milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

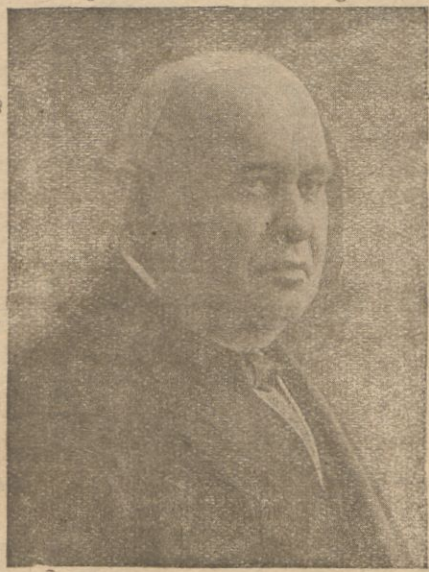
PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarski Kol. „Ruch”.

Józef Montwiłł „Mała” konferencja rozbrojeniowa dojdzie do skutku

Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego w Wilnie monumentalnego pomnika. Tym pierwszym człowiekiem, którego Wilno uczciło w tak uroczysty sposób, jest Józef Montwiłł.



Kimże był Józef Montwiłł? Jakże czynny wyniosły go ponad tłum i rozstawiły jego imię, ze czcią i wdzięcznością przechowywane we wdzięcznej pamięci nowych pokoleń?

Określenia: „znakomity filantrop”, „wybitny działacz społeczny” i t. p., które najczęściej są dodawane do nazwiska Montwiłła, nie oddają istoty je-

mu i kulturalnym, do którejby Montwiłł ręki nie przyłożył. W swoich Szatach na Zmudzi kierował przedsiębiorstwem „domową”, zakrojoną na dużą skalę, a w Mińsku subsydiował polskie imprezy teatralne. Ów Montwiłł wileński... nie była to żadna ciasna „prowincjonalna” głowa; był to tęższy, a niebylejaki umysł „regionalny”. Z regionalną na szeroką skalę, praktyczną, robotą tu u nas w kraju, nie czekaliśmy zaiste przybycia pionierów i instruktorów z Mazowsza i Pomorza, z Mało- i Wielkopolski. Właśnie Józef Montwiłł był godnym przedstawicielem takiej właśnie naszej pracy u podstaw, typowym przedstawicielem tego, co i jak u nas robiono — nie teraz, kiedy mamy na usługi skarb wcale rozległego państwa, własny rząd i własną armię, — lecz wówczas, gdy trzeba było tu wszystko wykucwać jak z kamienia, wydzierać, lub podstępem dobywać, a pod czujnym wzrokiem i bezlitosnym batem. I przeto my, z pokolenia przedwojennego i z przedwojennych warsztatów Polonae restitutae — szczytymy się Józefem Montwiłłem i pamięć jego radzibyśmy przekazać najdalszym pokoleniom. Niech świadczy! Niech świadczy, żeśmy z takim, jak on przedownikami na czele stali tu — na szanach, co nie daly się zrównać z ziemią

instytucją, już zasługują na uznanie i cześć ze strony potomnych, ale dla Montwiłła ta praca była tylko fundamentem, na którym wznosił on piękny gmach doprawdy niezmarowanego życia...

Dorobek, pozostawiony przez niego społeczeństwu, jest wprost olbrzymi, szczególnie, jeżeli się uwzględni warunki, w jakich odbywała się wówczas praca i straszliwe przeszkody, które trzeba było zwalczać na każdym kroku.

Twórca dwudziestu kilku instytucji — społecznych, filantropijnych, szkolnych, ekonomicznych, finansowych, artystycznych — zaznaczył się chlubnie Montwiłł w dziele budowania gmachu nowego polskiego życia.

Zakres jego prac i twórczej inicjatywy był imponująco rozległy.

Udzielmy znowu głosu świadkowi prac Józefa Montwiłła, Czesławowi Janowskiemu:

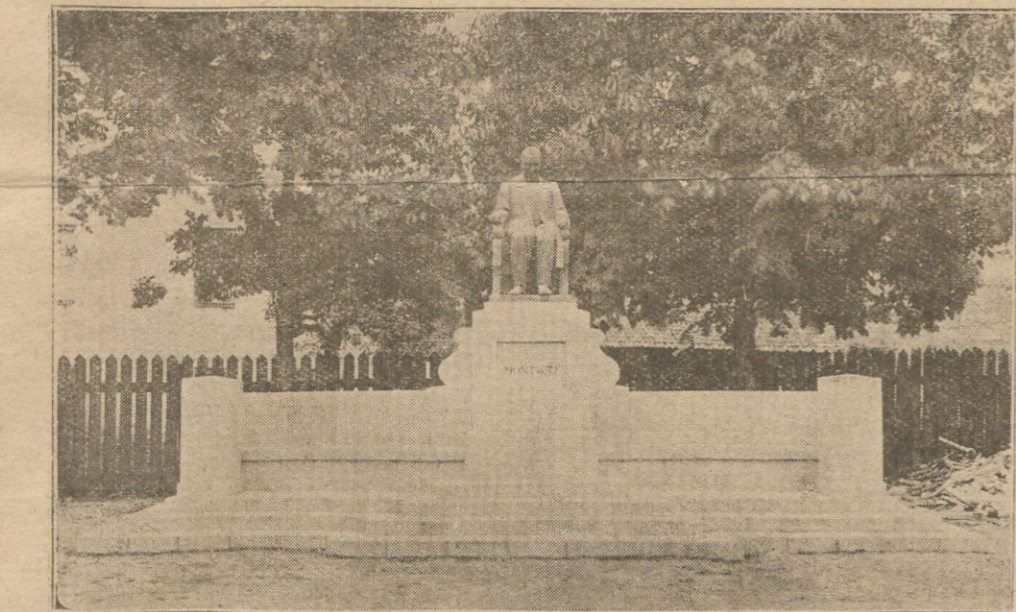
„Co zrobił Montwiłł? Planem jego najszerszym było ześrodkowanie całej pracy społeczno-filantropijnej w granicach, trzech gubernij: w stworzonym przez niego w Wilnie Towarzystwie Pracy Społecznej. Niestety, zgon Montwiłła w 1911-tym roku nie dał rozwinąć się instytucji na zamierzoną skalę. Podobnie i zainicjowany przez Montwiłła Dom, gdzieby pod wspólnym dachem mogły znaleźć pomieszczenie wszystkie powołane przezeń w Wilnie do życia instytucje i zakłady, nie został zrealizowany. Zabrakło silnej i kompetentnej ręki, która raby imprezę doprowadziła do końca. A instytucji tych i zakładów założył Montwiłł, jak wiadomo cały szereg. Przy pominięciu przedewszystkiem Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, ze swemi oddziałami, z których każdy jest doniosłą instytucją użyteczności publicznej, jak np. Kropla Mleka, jak obiady bezpłatne, jak patronat dla chłopców, jak warsztaty rzemieślnicze etc. Dalej: miejskie Kuratorium nad biednymi, Towarzystwo Sług im. Sw. Zyty, Towarzystwo urzędzenia mieszkan i szkół dla organistów. O rozwój przemysłu wileńskiego nikt tak usilnie nie dbał, jak Montwiłł, nie szczędząc nietylko własnego trudu, lecz i pieniędzy własnych. Był czas, gdy popierana przez Montwiłła i rozwijana przez fabrykację mebli wileńskich słynęła szeroko np. po Rosji całej. Miejskie rękodzielnia miały w nim nieustrudzonego patrona. Albo Lutnia? Też dzieło Montwiłła, wszelako już w dziedzinie kultury artystycznej, której pionierką była zasłużona instytucja przez szereg najczystszych lat. Podczas długoletniego zasiadania Montwiłła w Radzie Miejskiej, z jego inicjatyw powstała wileńska stacja elektryczna”.

Długa jest litania zasług Józefa Montwiłła, — rzetelne i trwałe są te zasługi!...

Nie dziw więc, że odrodzone i wywołane z niewoli Wilno, właśnie Montwiłłowi wznosi pierwszy pomnik.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że twórcą pomnika jest profesor wskrzeszonego Wileńskiego Uniwersytetu Bolesław Bałukiewicz, były uczeń wileńskiej Szkoły rysunkowej, założonej przez Montwiłła!...

W. Charkiewicz.



go czynów, nie określają dokładnie jego właściwych cech psychicznych.

Niezawodnie Montwiłł był i filantropem i wielkim działaczem społecznym, ale jego praca filantropijna i społeczna miała specjalny, litewski (w znaczeniu tradycyjnym) rozmach i posiadała odrębne, „tutejsze” cechy; polegające na wydobyciu z rzeczy i zjawisk skromnych, szarych — patosu działania misyjnego przy jednoczesnym traktowaniu rzeczy i zjawisk wielkich, koturnowych w sposób pełen rzewnej prostoty i głębi bokiego, skromnego w swych przejawach, sentymentu.

Jako działacz, wywodzi się Montwiłł z plejady naszych reformatorów i organizatorów życia społecznego i ekonomicznego, ludzi tak różnych pod względem charakterów i tak zbliżonych do siebie wskutek podobnej pasji działania na rozległym terenie i — chciałoby się powiedzieć: romantycznego ujmowania wielu zjawisk życia codziennego.

Antoni Tyzenhaus, Wojciech Puloski, Aleksander Skirmuntt, Józef Montwiłł — oto ludzie różnych charakterów i zasług, tak niepodobni i tak podobni do siebie...

Ludzie „tutejsi” z krwi i kości!...

Ta właśnie „tutejszość”, rasowość Montwiłła jest jego najbardziej charakterystyczną cechą, która należała ciekawie piętno na całokształt jego pracy ekonomicznej, społecznej, filantropijnej, politycznej; kulturalnej.

Nic też dziwnego, że inny wybitny rasowy „tutejszy”, kreśląc wspomnienia o Montwiłle mocno zaakcentował regionalne cechy psychiki i pracy Montwiłła.

S. p. Czesław Janowski tak mówił o Montwiłle na łamach naszego pisma (Nr. 63 — 1927 r.)

„Nie było w kraju sprawy, związanej z życiem ekonomicznym, a w znacznej

i na których fundamencie teraz się tu buduje nową erę dla naszego ukochanego, rodzinnego kraju”.

Działalność Józefa Montwiłła przypada na okres najczystszy w dziejach naszego kraju.

Urodzony w r. 1850 w Mitjaniskach pod Szatami, pow. Wiłkomierskiego, wychował się Montwiłł w atmosferze smutku popowstaniowego; jako młody człowiek, mający poza sobą poważne studia uniwersyteckie w kraju i zagranicą, mógł należycie ocenić całą ohydę i wielkie niebezpieczeństwo akcji rosyjskiej, zmierzającej do zniszczenia pol-



skości, — nic więc dziwnego, że odrzucał stanął do pracy u podstaw.

Był tak charakterystycznym dla owej epoki pozytywistą — romantykiem.

Mając lat 35, stanął na czele najważniejszej wówczas, bo właściwie jedynej polskiej placówki: objął stanowisko dyrektora Banku Ziemińskiego. Na tem stanowisku wytrwał do śmierci, która go nagle zaskoczyła w r. 1911.

Te dwadzieścia sześć lat kierowania najpoważniejszą ówczesną polską

FRANCJA PRZYJĘŁA PROPOZYCJE ANGIELSKIE

LONDYN PAT. — Donoszą z kół urzędowych, że aczkolwiek nie nadszedł jeszcze tekst odpowiedzi niemieckiej, to jednak wiadome jest już, że rząd Rzeszy jest przychylnie usposobiony do projektu wymiany zdań między Francją, Włochami, Niemcami i Anglią, wysuniętego przez rząd angielski.

Francja i Włochy również zawiadomiły, że przyjmują projekt angielski.

Miejsce konferencji nie zostało jeszcze ustalone, mając jednak na względzie ogólne pragnienie usunięcia trudności, wytworzonych przez wycofanie się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej, należy się spodziewać, że kwestja ta nie nastąpi żadnych trudności.

W oficjalnych kołach angielskich wyrażają zadowolenie, że inicjatywa rządu angielskiego została przychylnie przyjęta przez zainteresowane państwa.

BERLIN PAT. — Nota, zawierająca odpowiedź rządu niemieckiego na zaproszenie angielskie do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, została wczoraj wieczorem wręczona angielskiemu chargé d'affaires w Berlinie. Opublikowanie tekstu odpowiedzi oczekiwane jest w ciągu dnia dzisiejszego.

LONDYN PAT. — Cała prasa podaje dziś wiadomość z Berlina, że gabinet niemiecki postanowił przyjąć zaproszenie i wziąć udział w ewentualnej konferencji rozbrojeniowej, bez wysuwania zgóry jakichkolwiek zastrzeżeń. Fakt

Odpowiedź niemiecka na notę Mac Donalda

LONDYN PAT. — Foreign Office otrzymał dziś po południu odpowiedź niemiecką na notę Mac Donalda. Nota niemiecka zastrzega nam, co prawda, że nie uważa ani noty francuskiej z 11 września, ani deklaracji brytyjskiej z 18 września za stosowną podstawę do dyskusji na konferencji, niemniej wyraża swą zgodę na udział w proponowanej konferencji.

Nota niemiecka zwraca uwagę na fakt, że deklaracja brytyjska kładzie na cisk jedynie na stronę prawną zagadnienia, wysuniętego przez rząd niemiecki, gdy nota francuska zajmuje się tylko alternatywą ewentualnego zaniechania zbrojeń niemieckich, podczas gdy istotnym celem memorjału niemieckiego, — przedstawionego rządowi francuskiemu, było rozbrojenie, a nie uzbrojenie. Rząd niemiecki ma wyrazić swą gotowość na wiązania stosunków z innymi mocarstwami celem znalezienia zadowalającego wszystkim stronomi wyjścia w sprawie równouprawnienia. Zdaniem Niemiec jednak, dyskusja taka prowadzona być win

ten nie wywołuje w prasie optymistycznych przewidywań co do szans konferencji 4 mocarstw w Londynie.

Przeciwnie, „Daily Telegraph” omawiając tę sprawę przewiduje, że konferencja, jaka się ewentualnie zberze nie będzie obradowała w Londynie i będzie różnił się swoim składem od proponowanej przez premiera angielskiego. Nie jest pewnym, czy Niemcy zgodzą się na na Genewę, którą proponuje Francja.

FRANCUSKIE PROJEKTY ROZBROJENIOWE

PARYŻ PAT. — Znajdujący się obecnie w rękach premiera francuskiego projekt Francji o równoległym zorganizowaniu bezpieczeństwa i rozbrojenia, zawiera dwa programy: maksymalny i minimalny.

Plan maksymalny przewiduje maksimum bezpieczeństwa, jakie projektodawcy pragną zapewnić nietylko Francji, — lecz i wszystkim krajom europejskim bez różnicy i zawiera możliwe najwięcej bez redukcje, mogące zadowolić — zda niem autorów — nawet najbardziej gorących zwolenników rozbrojenia.

Projekt maksymalny zakreśla ostateczne granice, do których gotowa jest w razie potrzeby posunąć się Francja na drodze redukcji rozmaitych rodzajów broni.

Projekt minimalny określa granice, które Francja uważa za niemożliwe do przekroczenia w dziedzinie zbrojeń, dopóki warunki bezpieczeństwa, zapewnione każdemu z poszczególnych państw, nie przekraczają pewnego niezbędnego minimum. Przed publicznym ogłoszeniem projektu powyższe rozpatrywane będą przez Wyższą Radę Obrony Narodowej, jak również na Radzie Ministrów.

NOTA NIE BĘDZIE OGŁOSZONA

BERLIN PAT. — Pełny tekst niemieckiej noty, wręczonej wczoraj wieczorem angielskiemu chargé d'affaires w Berlinie — jak stwierdza komunikat biura Wolffa — nie zostanie opublikowany. — Prasa uzupełnia komunikat biura Conti o odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie Mac Donalda informacjami, dotyczącymi terminu i miejsca konferencji. „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze, że dla rządu Rzeszy inne miejsce zebrania się konferencji nie wchodzi w grę. Jako termin nota Niemiec proponować ma zwolnienie konferencji w tygodniu po zakończeniu się obrad Ligi Narodów.

Odłot kpt. Karpińskiego do Heratu odroczony

TEHERAN PAT. — Odłot kpt. Karpińskiego z miejscowego lotniska został odroczony do jutra godz. 6-iej rano. — Przyczyną odłożenia startu do Heratu była niemożność otrzymania w Tehera-

na w tym samym duchu, co w swoim czasie rokowania w Lozannie.

Nota niemiecka czyni aluzję do preambuły umowy lozańskie, rozciągając interpretację tej preambuły, a także zastrzegając nietylko na kwestję reparacji, ale i na inne rozdziały traktatu wersalskiego.

nie odpowiedniej oliwy do motoru samolotu. Powrót kpt. Karpińskiego do Teheranu spodziewany jest 13, względnie 14 października.

Starcia na wiecach wyborczych w Niemczech

BERLIN PAT. — W czasie zgromadzenia przedwyborczego niemiecko - narodowych w Dusseldorfie doszło znowu do krwawych starć z narodowymi socjalistami. Zebranie zostało rozbita. W czasie bójki padły strzały. — Jeden narodowy socjalista został ciężko ranny. Policja dokonała 20 aresztowań. Kronika krwa wych zajęć w Berlinie notuje dalsze ofiary. Członek narodowo - socjalistycznego oddziału szturmowego został ciężko ranny przez nieznanego sprawcę. Ukazał się w „Angriif” rozkaz dowódcy oddziału szturmowego okręgu berlińskiego, zabraniający narodowym socjalistom

branie udziału w zgromadzeniach niemiecko - narodowych.

KONGRES PRASOWY HITLERUWCÓW

BERLIN PAT. — W Monachium odbył się kongres przywódców narodowo - socjalistycznych, poświęcony wyłącznie zagadnieniom prasowym. W referatach stwierdzono, że partja rozporządza ponad 100 dziennikami oraz wielką ilością tygodników i pism specjalnych. Obecnie prasa narodowo - socjalistyczna zostanie rozbudowana, przyczem cały szereg wydawnictw przekształcony zostanie na dzienniki

Redukcja plac urzędniczych we Francji

PARYŻ PAT. — Posiedzenie gabinetu które odbyło się wczoraj, poświęcone było całkowicie sytuacji budżetowej. W dniach

najbliższych odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń w tej sprawie.

Podczas wczorajszego posiedzenia wysokość deficytu budżetowego określona została w przybliżeniu na 8 miliardów. Poruszono między innymi sprawę redukcji plac urzędniczych państwowych. Wahać się one będą w zależności od kategorii między 5 a 10 procent. Zasadniczo place podstawowe, wynoszące do 9 tysięcy rocznie, nie zostaną naruszone. Dochód, otrzymany tą drogą, wynoszący około 700 milionów. Inny projekt przewiduje zaciągnięcie wielkiej pożyczki konsolidacyjnej.

KONGRES PANEUROPEJSKI

BERN. PAT. — W Bazylei zakończył się kongres paneuropejski. Hr. Coudenhove Kalergi w ostatnim przemówieniu zapowiedział natychmiastowe otwarcie wielkiej ankiety, mającej na celu opracowanie projektu utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

T-WO MIĘDZYNARODOWEJ POLICJI

LONDYN PAT. — W Londynie powstało nowe towarzystwo międzynarodowe, którego celem jest propagowanie utworzenia międzynarodowych sił policyjnych dla utrzymania pokoju.

Na czele tego stowarzyszenia stoją dwaj znani pacyfści angielscy Georges Barnes i lord Davies. Towarzystwo to nosi nazwę „No wa Wspólnota Narodów”.

Cele towarzystwa określone są: 1) jako dążenie do utworzenia trybunału międzynarodowego, któryby zalał wszystkie spory, za grające pokojowi świata, a co do których nie jest kompetentny Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. 2) dążenie do utworzenia międzynarodowej policji jako gwarancji bezpieczeństwa przeciwko agresji.

Wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego nadesłało do towarzystwa życzenia pomysłowego rozwoju, m. in. życzenia takie złożył lord Cecil, prof. Murray, były prezydent Francji Doumergue, były delegat Japonii w Lidze Narodów hr. Ishi.

TELEGRAMY

WĘGRY I CZECHY GŁOSOWAŁY ZA POLSKĄ

BUDAPESZT. PAT. — Ze strony kompetentnej stwierdzają, że pogłoska o tem, jakoby delegat Węgier głosował przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów, pozabawiona jest wszelkiej podstawy. Delegat węgierski głosował za Polską, co wynika z serdecznych stosunków między obu narodami.

WARSZAWA. PAT. — Poseł Republiki Czechosłowackiej w Polsce dr. Girsu w rozmowie z jednym z przedstawicieli komitetu polskiego Porozumienia Prasowego Czechosłowacko - Polskiego oświadczył co następuje:

Dnia 4 października w jednym z pism warszawskich opublikowana była wiadomość z Genewy, jakoby w wyborze do Rady Ligi Narodów Czechosłowacja głosowała przeciw Polsce. Wiadomość tę — powiedział minister Girsu — uważam za bardzo szkodliwą dla wzajemnych stosunków polsko - czechosłowackich, tem bardziej, że wobec tajności głosowania do Rady, nie mogę dać oficjalnego zaprzeczenia tej pogłosce. Uważam jednak za niezbędne oświadczyć publicznie dla informacji opinii polskiej, że doniesienie według mego przekonania i moich wiadomości, jest fałszywe.

ZGON MECENASA ŚMIAROWSKIEGO

WARSZAWA. PAT. — W sobotę o godzinie 7 rano zmarł nagle na udar sercowy młody adwokat warszawski Eugeniusz Śmiarowski. Zmarły piastował ongiś godność posła oraz wiceministra sprawiedliwości.

OBNIŻENIE KOSZTÓW ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ

WARSZAWA. PAT. — Uchwalony na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obniżenia kosztów administracji związków komunalnych przewiduje obniżenie kosztów administracji ogólnej tychże związków w stosunku do wydatków w te cele w roku 1930-31. — Zmniejszenie tych kosztów wynosić ma od 20 do 25 procent i dokonane ma być w ciągu bież. roku.

Zgodnie z uchwalonym przez Radę Ministrów projektem rozporządzenia P. Prezydenta w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, ochrona tychże dzierżawców ma być przedłużona do dnia 1 paźdz. 1933 r. Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Pana Prezydenta, nowelizujący rozporządzenie o przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegram i Telefon”, zmierza do oparcia tego przedsiębiorstwa na podobnych zasadach prawnych, na jakich oparte jest przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe”.

TRZEŚNIENIE ZIEMI W GRACU

WIEDEŃ. PAT. — Donoszą z Gracu, że po gwałtownej burzy odczuły w sobotę rano w samym Gracu i okolicy trzęsienie ziemi, które obudziło wiele osób ze snu. — Ruchy ziemi były faliste, w kierunku ze wschodu na zachód.

OTWARCIE DNEPROSTROJU

MOSKWA. PAT. — Prace przygotowawcze do uroczystego otwarcia Dnieprostroju zostały już ukończone. Dziś wyjeżdżają z Moskwy na uroczystość otwarcia przedstawiciele rządu sowieckiego, moskiewscy korespondenci prasy zagranicznej oraz liczne delegacje.

PROCES HANDLARZY NARKOTYKAMI

ALEKSANDRIA. PAT. — Zakończył się tu proces 63 osób, oskarżonych o nielegalny handel narkotykami. 31 oskarżonych skazano na kary do 5 lat więzienia i grzywny, sięgające w przeważnej części do miły tysiąca funtów szterlingów. Szereg oskarżonych sądzono przez sądy konsularne, ponieważ należą do obcych narodowości.

ZAWALIŁ SIĘ 4-PĘTIROWY DOM

KAIR. PAT. — W dzielnicy tubylców zawalił się 4-piętrowy dom, wskutek czego 9 osób, w tym dziecko 3 dzieci, zostało zabitych, a wiele odniosło rany. Pod gruzami znajduje się jeszcze kilku przechodniów i 17 lokatorów tego domu.

SILVA RERUM Proces Gorgonowej w listopadzie

NOWE WNIOSKI DOWODOWE OBRONCÓW

Czas (280) w artykule pod wymownym tytułem „Tragedja polskiej szkoły” porusza sprawę szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Bez żadnej przesady można stwierdzić, że około półtora miliona Polaków mieszka w granicach Niemiec i to prawie wszędzie w zwartych skupieniach. Na tę poważną liczbę istnieją tam dwadzieścia kilka szkół ludowych, które oczywiście nie zdołały zaspokoić potrzeb nawet dwudziestej części polskich dzieci. Ale w statystyce szkolnictwa ludowego figurują przynajmniej ta skromna cyfra szkół ludowych. Natomiast Polacy nie posiadają w Niemczech ani jednej szkoły średniej. Otóż z wielkim wysiłkiem pieniężnym i moralnym zebrano wreszcie fundusze potrzebne, aby założyć polskie gimnazjum w Bytomiu. Wybudowano gmach, odpowiadający wszystkim przepisom szkolnym i wymaganiom higieny, zebrano ciała nauki, posiadające wszelkie wymagane w Niemczech kwalifikacje i wniesiono do ministerstwa oświaty w Berlinie podanie o pozwolenie na otwarcie roku szkolnego...

Według przepisów obowiązujących w Prusach, otwarcie gimnazjum może nastąpić najpóźniej 12 października, późniejszy bowiem termin nie pozwoliłby już na wykonanie całego programu szkolnego. Tymczasem upływa dzień po dniu, a sprawa zalega w Berlinie i polscy nauczyciele napróżno oczekują na swoich uczniach, których przeszło 100 zgłosiło się już do klas niższych. Jest widocznie dążeniem władz pruskich, aby przewlec termin otwarcia poza dzień 12 października i w ten sposób uniemożliwić uruchomienie polskiego gimnazjum w bieżącym roku szkolnym.

Polityka władz niemieckich w stosunku do gimnazjum polskiego jest: całkowicie wyraża i jest tem bardziej niezadowolona, że na terenie polskiego Górnego Śląska Niemcy mają aż 13 szkół średnich! Trzeba mieć nadzieję, iż sprawa gimnazjum polskiego zostanie jednak zafatwowana pomyślnie dla nas.

Gazeta Polska (278) podaje sprawozdanie z działalności warszawskiej Rady Szkolnej, która na wielką skalę zorganizowała dożywianie dzieci bezrobotnych, kształcących się w szkołach warszawskich.

Pomoc w dziedzinie dożywiania dzieci bezrobotnych, dostarczona przez Radę Szkolną wyraża się następującymi liczbami w stosunku dziennym: Obiady: w 786 domach prywatnych — 894, w 34 formacjach wojskowych — 2.702, w zakładach państwowych i instytucjach przyrządnych — 1.535, w restauracjach — 250. Ogółem dzieci otrzymywały z powyższych źródeł 5.381 obiadów dziennie. Obiady gotowane w szkołach powszechnych, w kuchniach rejonowych i przez dwa punki (36 p.p. i 21 p.p.) — 11.185. Ponadto Rada Szkolna bezpośrednio dostarczała 69 szkołom bezpłatnie — 8.352 porcje bułek i mleka, 83 szkołom 10.684 porcji po cenach ulgowych, oraz różne instytucje, zakłady naukowe, gimnazja i szkoły zawodowe dawały dziennie 11.419 śniadani.

Ogółem więc w roku ub. za pośrednictwem Rady Szkolnej wydano 1.268.648 porcji mleka i bułek oraz 1.998.831 obiadów. O wartość dokonanej przez tę instytucję pracy, świadczy również i to, że wydatki administracyjne, poniesione przy uruchomieniu i prowadzeniu tej na szeroką skalę zakrojonej akcji wyniosły minimalną sumę — 13 tys. zł., co stanowi 4,47 proc. ogólnie wydatkowanym funduszy. Wydatkowanie tak niewielkich sum na koszt administracji osiągnięte jest dzięki w pierwszym rzędzie dzięki temu, iż Rada Szkolna umiała wciągnąć do współpracy w organizowanej przez siebie akcji — w bardzo wielkim stopniu czynnik społeczny.

Przeszło milion porcji mleka i bułek, prawie dwa miliony obiadów — pomoc to dla dzieci wielka, — czyn społeczny piękny!

Lector.

SKURJAT Art. Fot. graf. Sniedockich 4
Przyjmowane są również roboty amatorskie. Dla młodzieży specjalny rabat.

ROŚLINNY PUDER ABARID
O SUBTELNYM TRWAŁYM ZADACHU
NIE ZAWIERA METALI, NIE PSUJE CERY, A NADAJE JEJ MATOŚĆ I DELIKATNOŚĆ.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, proces Rity Gorgonowej odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie w połowie listopada. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy wskutek złożenia przez obrońców skargi kasacyjnej, postanowił odesłać rozpatrzenie sprawy Gorgonowej do krakowskiego sądu przysięgłych.

Proces Gorgonowej zapowiada się bardzo ciekawie. Obrońcy oskarżonej mają wystąpić wobec krakowskiego sądu przysięgłych z prośbą o powołanie kilku nowych świadków, oraz zgłoszą szereg wniosków dowodowych o przedmiocie ekspertyzy śladów krwi na keszuli Gorgonowej. W sprawie tej dokonane były dwie ekspertyzy, między którymi zachodzą poważne sprzeczności. W celu usunięcia tych sprzeczności i niepewności opinii ekspertów, obrońcy mają zażądać ściśle naukowej ekspertyzy śladów krwi. Dużą sensację wywołuje pogłoska o tem, że obrońcy mają zamiar powołać w charakterze świadka pierwszego męża Gorgonowej. Obrony Gorgonowej podjęto się trzech adwoka-

tów: dwóch z Warszawy dawny obrońca oskarżonej, lwowski adwokat dr. Axer.

Według obowiązującego obecnie kodeksu karnego — kucie Gorgonowej w razie udowodnienia zbrodni — grozi kara od 5 lat więzienia do kary śmierci włącznie.

Obroncy przeprowadzają z Gorgonową liczną konterencję, które mają na celu ustalenie jednoznacznej opinii obrońcy.

KAPELUSZE
jesienne w dużym wyborze od złotych
E MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22

Niezwykłe koleje Lipy Mińskiego

STOLPCE. W dniu wczorajszym t. j. 6 b.n. pociągiem pasażerskim, zdążającym z Moskwy do Stolpców, przybył p. Miński Lipa, mieszkaniec Warszawy, który jak to się często zdarza, wśród wycieklonych pasażerów z Rosji, nie mając gotówki, posiadał wykupiony przez władze sowieckie bilet do Stolpców.

Miński Lipa objechałszy niemal całą kulę ziemską w celu poszukiwania pracy, nigdzie jej na stałe znaleźć nie umiał. Był w Meksyku, Palestynie, we Francji, a ostatnio będąc w przejeździe do Polski, w Berlinie, wstąpił tam do Poselstwa Chińskiego, gdzie otrzymał wjazd do Chin. Po przybyciu do Warszawy,

Turniej tenisowy w Meranie

MERAN. PAT. — W dalszym ciągu mię dzynarodowego turnieju tenisowego w Meranie w grze pojedynczej panów mistrz Polski Hebda pokonany został wczoraj przez Austriacką Matejkę w 2 setach 2:6, 0:6. Hebda był zdecydowanie nie w formie i grał słabo. Natomiast Jedrzejowska, uczestnicząca w grupie finałowej pań, odniosła nowe zwycięstwo, bijąc Włoszkę Riboli 8:6, 6:1.

MERAN. PAT. — Mistrzyni Polski w tenisie Jedrzejowska odniosła na turnieju międzynarodowym w Meranie nowy sukces bijąc w ćwierćfinale Włoszkę Puclennelli w dwóch setach: 6:0, 6:0. Para polska Jedrzejowska — Hebda pokonała parę austriacko — włoską Matejkę — Luzzalli 7:5, 6:1.

— 0 —

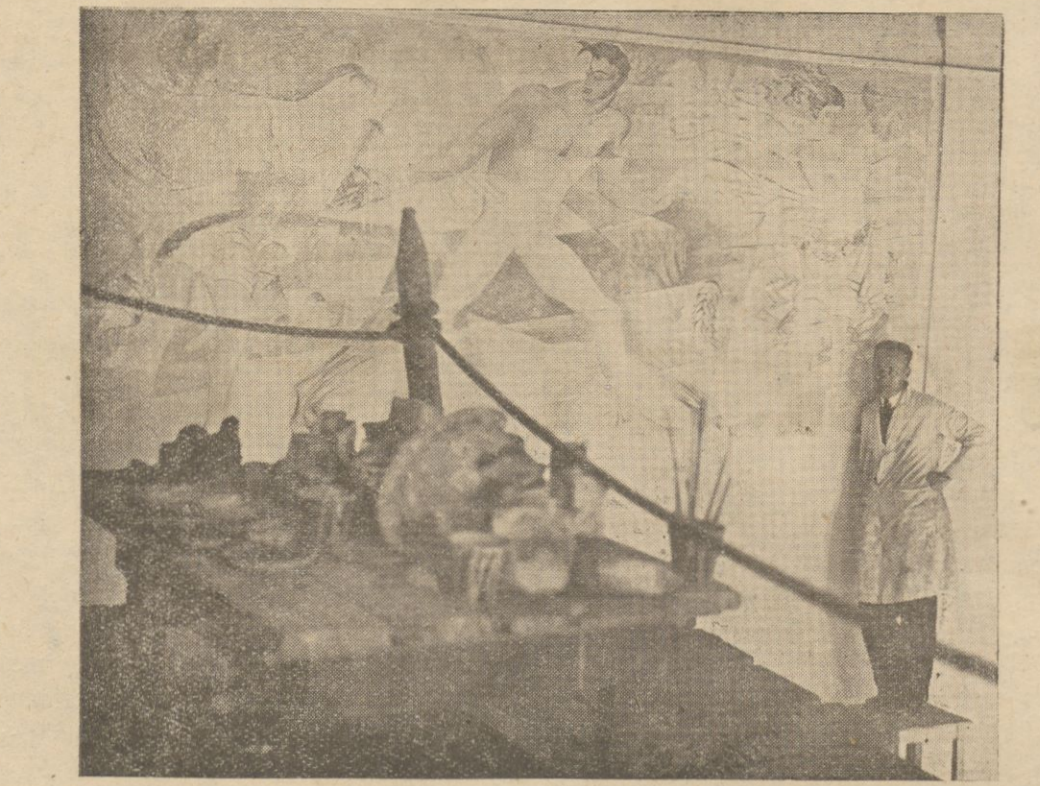
U MALARZY WILEŃSKICH

FRESKI JÓZEFA HORYDA

Znany i ceniony w Wilnie malarz Józef Horyd, którego indywidualność najsilniej występuje w portrecie i w rysunku, jest obecnie w toku pracy, zakrojonej na wielką skalę. Zdobi mianowicie dużymi kompozycjami freskowymi salę reprezentacyjną ka-

artystyczną i cenną ozdobą sali, tem bardziej, iż malowana temperą kazeinową w sposób monumentalny, obliczona jest na wieloletnią trwałość.

W ogólnych zarysach praca jest już wykonana. Obecnie artysta zajęty jest opraco-



W mińsku rozpoczął, jak to już zwykło czynić wszędzie, poszukiwanie pracy, a dowiadywując się od ludności mińskiej, iż należy zgłosić się uprzednio do G.P.U., stracił wiarę we wszelkie dalsze powodzenie w pozostałej dalekiej drodze, p. Lipa, nie wierząc w dobre intencje G.P.U., poszukiwał pracę na własną rękę. Zapomniał tylko p. Miński Lipa, że jest w Mińsku, w Rosji i choć nie jest bynajmniej „pacjentem z prowincji”, nie wie w jaki to sposób w czasie jazdy tramwajem, skradziono mu posiadane pieniądze i paszport zagraniczny. Lecz los okazał się więcej niesprawiedliwym, kiedy najazutem, udając się na stację kolejową, aby tam przencować, zostaje przez organa G.P.U. zatrzymany i osadzony w więzieniu. W dniu wczorajszym trafił do Stolpców, skąd niezwykły poszukiwacz pracy został odesłany do miejsca swego zamieszkania.

W myśli pism: MSWojsk., Dep. Inż. L. dz. 7007/28 Sap i MSWojsk., W.I.N.W. Nr 2700/32/RN. została dozwolona do wydania drukiem książka pod tytułem:

KAROL MALACHOWSKI major.

Fortyfikacja polowa

W 2 tomach z przeszło 340 rysunkami. Opinia M. S. Wojsk. o książce: „...opracowana została z ogromnym nakładem pracy...” i „...zawiera ona wiele cennego materiału dla studowania fortyfikacji...”

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

Wynsz.

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY „GRODZISK”
W GRODZISKU MAZOWIECKIM
POD CAŁKOWICIE ZMIENIONYM KIEROWNICTWEM
LEKARZ NACZELNY
DR. MED. LUCJAN KORZENIOWSKI
BYŁY STARSZY ASYSTENT UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
B. LEKARZ SZPITALA PRZEMIENIENIA PAŃSK. W WARSZAWIE

PIERWSZORZĘDNA OPIEKA LEKARSKA
CHOROBY WEWNĘTRZNE
NERWOWE I CUKRYCA

INFORMACJE:
DR. CZESŁAW SUCIANKO
WILNO, DĄBROWSKIEGO 7

Tornado nad Rivierą

Nicea w październiku 1932.

Podróżni pociągu pośpiesznego, zdążającego z Paryża do Nicei, zbudzeni zostali około stacji Fréjus silnym wstrząsem wskutek nagłego zahamowania ekspresu. Droga była przecięta, a tor kolejowy zalany wodą na 2 metry wysokości. Gwałtowny wiatr wstrząsnął wagonami, deszcz siekający przenikał do przedziałów, tworząc kałuże wody. Po dłuższym dopiero czasie nadszedł pociąg ratowniczy z Tulonu, który zabrał zranionych i zdenerwowanych podróżnych z powrotem do Marsylii. Szalejący huragan odciął od świata lazory brzeg. Od Saint Maxime od Nicei wybrzeże przedstawiało się jak łańcuch zburzonych domów, zerwanych wieżur mostów, przewróconych w zatokach portowych statków, zalanych dróg. Jedna noc wystarczała, aby „kraina marzeń”, kwiatnik palm i pnących róż zamieniła się w zniszczone siłą żywiołu pobojowisko. Drogi kolejowe i automobilowe, łączące wszystkie miejscowości wybrzeża i niemal odcierające się o tak spokojne zwykłe fale morza Śródziemnego, znikły pod naporem wody, na której pływały szczątki dachów, mebli i najrozmaitszych przedmiotów. Wioski opustoszały, winnice zostały zniszczone, stodjony sportowe zamieniły się w jeziora.

Cannes i Antibes, komunikacja telegraficzna nie została przerwana, Anglicy i Amerykanie mogli przesyłać depesze, że „są cali i nic im nie zagraża”. Przecież tornado, gdy się spoiło wtedy w wygodnym łóżku hotelowym, jest także sensacją. Tylko ktoś przesądny przypomniał przepowiednię jakiejś wróżki o mającej niezadługo nastąpić zalaniu Jasnego Biegu przez morze. Sceptyk odparł, że przepowiednia ta była wymyślona przez przedsiębiorców miejscowości i miała skłonić turystów do zwiedzania Rivierzy, zanim zniknie ona z powierzchni ziemi.

Najbardziej ucierpiało wskutek katastrofy wysunięte na zachód Saint Raphael, część wybrzeża koło granicy włoskiej, od Nicei do Mentony. Dzięki temu gracie kasyna w Monte Carlo mogli nie przerywać przez całą noc matchu z losem o skromną sumę kilkunastu tysięcy franków. Szczelnie zasłonięte okna nie dopuszczały blasku błyskawic, a wytężony słuch graczy, chwytający słowa krupiera, nie rozróżniał ryku wiatru na dworze.

Akcja ratunkowa zorganizowana przy pomocy strzelców alpejskich odbywała się szybko i sprawnie. Uruchomiono natychmiast komunikację samolotową. Trzeba jednak wzięć miasteczko i wiele milionów, aby straty zostały wyrównane. Słońce południa, które zaswieciło już na drugi dzień po burzy, będzie najlepszym sprzymierzeńcem wysiłków ludzkich.

M. C.

Młodzi mistrzowie kierownicy



Na ulicach Paryża odbył się wielki „wyciecz” samochodzików dziecińczych.

Wrażenie było duże. Wrażenie było tem większe, że urzędnikiem, któremu zdano śledztwo był niejaki Faux-Pas-Bidet, komisarz policyjny, o którym wiele pisze w swych pamiętnikach z pobytu w Paryżu czasu wojny Lew Trocki.

Faux-Pas-Bidet zgniół był wówczas szczególnie silnie paryską centralę komunistyczną i zyskał sobie taką markę, że po zwycięstwie bolszewizmu w Rosji, wysłano go o tam na przesłuchanie. Grunt moskiewski nie przyniósł jednak szczęścia komisarzowi, gdyż dostał się do więzienia... i omaal nie zapomniał się bliżej z Czeka. Zrobił on to prowadził sprawę lotniczego skandalu.

Na fotografii naszej widzimy młodych mistrzów w wiru.

Figiel pedagogiczny

Wczoraj przyszedł do redakcji pewien młodzieniec z dwoma rękopisami. Jeden liczył dwadzieścia pięć kartek bitego pisma, drugi — dwadzieścia — jeden był nowelą, drugi szkicem czy impresją, bardzo osobistą, bardzo liryczną, nabrzmiałą przeżyciami młodzieńca. W rękopisach, przepisanych czysto i starannie, uderzała pewna liczba błędów ortograficznych i gramatycznych. Młodzieniec pisał: spokój, rozbija, przedziegnąć, niepotrafiaj; myli — potop; po to, zaco i za co; operował najbardziej banalnymi porównaniami i metafarami w rodzaju: srebrna rosa, lub błędy księżyc; nakoniec treści jego utworów nie zawierała ani jednej nowej wartości.

Młodzieniec jest pełnoletni, ukończył gimnazjum w Wilnie, obecnie studjuje w uniwersytecie Stefana Batorego.

Nie chodzi wcale o to, aby literacki młodzieniec stał się pretekstem do narzekania na szkołę średnią i uniwersytet. Nie chodzi o to, aby z rozpaczem oburzeniem wykrzyknąć:

— Jakto? Więc gimnazjum dało maturę chłopcu, który pisze spokój przez u ?!

To głustwo. Znam pewną wileńską nauczycielkę gimnazjalną „z pełnymi kwalifikacjami”, która pisze „matematyka”, a raz w dzienniku, zwalniając ucz-

nia z lekcji, zanotowała: „N N poszedł do masarzysty”. Widocznie biedna kobieta nie zdawała sobie sprawy, jaka różnica zachodzi pomiędzy masarzem i masażem. Więc jeśli literacki młodzieniec był przypadkiem jej uczniem, dajmy jego ortografii spokój. Niech sobie pisze, jak chce, byleby tylko był dzielnie wysportowanym człowiekiem, uczącym obywatelom i dobrym humanistą. Może tym sposobem również zostanie nauczycielem, a może dyrektorem gimnazjum. Takie ma bowiem zamiary. Pragnie — powiada — poświęcić się pracy pedagogicznej.

— Kocham ten zawód — mówi — czuję do niego powołanie.

Nie lubię, jak ktoś tak mówi. Kocham zawód... powołanie... W ustach wysportowanego młodzieńca traci to afektowanemu staropaniństwu. Ale niech czuje wolę bożą do stanu nauczycielskiego. Będzie kiepskim nauczycielem.

Wysłuchawszy młodzieńca, zapytałem:

— Skoro pan chce zostać pedagogiem, skoro studuje pan filologię, poco pan pisze nowelki i poematy liryczne?

— Czuję, — odpowiada — że mam zamiłowanie do literatury.

Miłość... powołanie... zamiłowanie... Boże drogi, jak mylnie nieraz sądzimy młodzież współczesną. Mówimy, że jest

trzeźwa, pozytywna, nawet materialistyczna. A tymczasem siedzi przedemną chłop jak dąb i szepce o miłości i powołaniu. Nie mówi nawet: dzieci, a — dzieciarnia. Kocha dzieciarnię.

— Czort wie, co takiego — pomyślałem i zadałem młodzieńcowi jeszcze kilka pytań. Zagabnąłem go o szkołę, w której się uczył, o jego profesorów. Szkoła, okazuje się, pierwszorządna. Cieszy się najlepszą opinią. Zresztą młodzieniec był nie w jednej. Przeszedł kolejno przez trzy gimnazja wileńskie, i nakoniec ukończył właśnie to najlepsze.

Powiada, że znalazł w niem to, czego szukał. Ojcowski stosunek nauczycieli i macierzyński stosunek nauczycielek, serdeczną wnikliwość w sprawy i życie uczniów, gorliwą troskę o ich wychowanie fizyczne, moralne i umysłowe.

— Czuję się, jak w rodzinie. Szkoła zastąpiła mi dom i ciepło ogniska rodzinnego.

— O, pomyślałem — ale i styl! — Wycuczona bestja jak z książki czyta.

W szkole okazuje się było kółko literackie. Kółko — nie kóło. Właśnie kółko, prawie kółeczko, bo należało doń nie wielu uczniów, ci tylko, którzy naprawdę mieli zamiłowanie do literatury ojczyźnej, kochali jej piękno, bijące z dzieł nieśmiertelnych wieszczów.

Tak mówił młodzieniec. Piękno z dzieł nieśmiertelnych wieszczów. A ja wciąż rozmyślałem nad jego stylem.

feraty, odprawiano sądy literackie, rozwijano twórczość oryginalną. Opiekun kółka, czy też kurator kółka, oczywiście profesor, świątliwy i umiowany przez młodzież przewodnik, zachęcał bardzo do twórczości oryginalnej. Więc młodzieńca pisała. Różne takie rzeczy. Wrażenia, nowele, wiersze. Jeden naprzykład chłopiec celował w sonecie. W kółku ogłoszono także konkursy na utwory literackie. Wydawano gazetkę, w której młodzieńcy zamieszczały swoje utwory. Układano wiersze okolicznościowe. Więc tam, powiedzmy, imieniny dyrektora, czy też rocznica powstania listopadowego.

Takimi znaczy się drogami rozwijały się zamiłowania literackie młodzieńca. I wszystko to w atmosferze szczerzego uczucia i prawdziwej serdeczności. Można powiedzieć, że naprawdę wcielano w czyn słowa naszego nieśmiertelnego wieszca:

— Miej serce i patrzaj w serce!

Zapał płonął w młodych serduszkach, a kult przeszłości i miłość do ojczyzny uskrzydlała je.

Tak się wychował młodzieniec, pisząc w dyktandach: spokój i przedziegnąć, a w wierszach: błady księżyc i srebrna rosa. Kurator kółka chwalił jego wiersze i zachęcał.

Potem młodzieniec złożył maturę, złożył dobrze. Gimnazjum to wogóle stoi na wysokim poziomie i wydaje zazwyczaj sto procent matur. A potem poszedł na uniwersytet, zapisał się na humani-

stykę i pragnie poświęcić się zawodowi nauczycielstwu. Rozumie, jak trudnym i odpowiedzialnym jest ten zawód, jak wielkie nakłada obowiązki. Ale adept ma zapał i dużo dobrych chęci, czuje powołanie.

— Ma serce i patrzy w serce — pomyślałem.

— A potem zastanawiałem się. Zdumiałem się nad paru sprawami. Co do ortografii — sprawa już zalatwiona. Zainteresowało mnie, co innego. Skąd ta wylewność, ten konfesyjny nastrój młodzieńca? Widzi mnie pierwszy raz i tak się spowiada. Jaka szczera, uła i bezpośredniość natura. Obecnie człowiekowi zdradza tajemnice kółka literackiego i intymność życia gimnazjum! Młodzieniec bowiem wymienił z zapałem nazwiska swych wychowawców, badał różne szczegóły. Mówił wprawdzie o wszystkim z uznaniem i z miłością, ale przypuścmy, że jestem sceptyk i iro nista. Nie jestem nim, lecz młodzieniec tego nie wiedział. Miał przed sobą nieznanego i wtajemniczonego w swe życie osobiste i w życie swej szkoły. A jeżeli ten nieznanomy szczerze jego poczuł, czyje powołanie.

— Ma serce i patrzy w serce — pomyślałem.

— A potem zastanawiałem się. Zdumiałem się nad paru sprawami. Co do ortografii — sprawa już zalatwiona. Zainteresowało mnie, co innego. Skąd ta wylewność, ten konfesyjny nastrój młodzieńca? Widzi mnie pierwszy raz i tak się spowiada. Jaka szczera, uła i bezpośredniość natura. Obecnie człowiekowi zdradza tajemnice kółka literackiego i intymność życia gimnazjum! Młodzieniec bowiem wymienił z zapałem nazwiska swych wychowawców, badał różne szczegóły. Mówił wprawdzie o wszystkim z uznaniem i z miłością, ale przypuścmy, że jestem sceptyk i iro nista. Nie jestem nim, lecz młodzieniec tego nie wiedział. Miał przed sobą nieznanego i wtajemniczonego w swe życie osobiste i w życie swej szkoły. A jeżeli ten nieznanomy szczerze jego poczuł, czyje powołanie.

— Ma serce i patrzy w serce — pomyślałem.

— A potem zastanawiałem się. Zdumiałem się nad paru sprawami. Co do ortografii — sprawa już zalatwiona. Zainteresowało mnie, co innego. Skąd ta wylewność, ten konfesyjny nastrój młodzieńca? Widzi mnie pierwszy raz i tak się spowiada. Jaka szczera, uła i bezpośredniość natura. Obecnie człowiekowi zdradza tajemnice kółka literackiego i intymność życia gimnazjum! Młodzieniec bowiem wymienił z zapałem nazwiska swych wychowawców, badał różne szczegóły. Mówił wprawdzie o wszystkim z uznaniem i z miłością, ale przypuścmy, że jestem sceptyk i iro nista. Nie jestem nim, lecz młodzieniec tego nie wiedział. Miał przed sobą nieznanego i wtajemniczonego w swe życie osobiste i w życie swej szkoły. A jeżeli ten nieznanomy szczerze jego poczuł, czyje powołanie.

To było pierwsze zdziwienie. Ale dlaczego nie zastanowił się? Widocznie nie umie się zastanowić. Jest w samej

rzeczy szczery i otwarty, nie potrafi powściągać swych uczuć, jest entuzjasta. Ale takim entuzjazmem i otwartością wydaje sobie najgorsze świadectwo. Te nie jest otwartość, to — zupełny brak krytycyzmu, doskonała naiwność, nie licząca z jego wiekiem i położeniem kulturalno-społecznym.

— Młodzieniec jest źle wychowany — myślałem — nie umie mówić, używa sztucznego i banalnego ckiego stylu, ma spalone poglądy na sprawy literatury. Młodzieniec jest biedny, ubogi duchem. I nie wie o tem. Przeciwnie, żyje w przekonaniu, że posiada prawdę. A prawda ta jest właśnie fałszem, który może się na nim zemścić.

Dlaczego tak jest? Wydukuwał się w środowisku, gdzie ojcowie — nauczyciele i matki — nauczycielki pielęgnowali w nim serce, budzili uczucia moralne, rozwijali władzę umysłową, napełniali z entuzjazmem do ideałów. I ot co wyszło: duży a dumny. Jakiż złośliwy figiel pedagogiczny!

Pomyślałszy tak, chciałem sobie zadać pytanie: kto winien?

Napewno nie młodzieniec. Napewno nie jego wychowawcy. Muszą to być naj lepsi ludzie, działający w najlepszej wierze. Mają prawdopodobnie jedną tylko wadę: brak im krytycyzmu i poczucia ironji. Za dużo zato szafują uczuciem i entuzjazmem. A z uczuciem trzeba się bardzo delikatnie i umiejętnie obchodzić.

Wysz.

— 0 —

KRONIKA

wileńska

NIEDZIELA
Dzień 9
Dyonizego
Jutr
Franciszka

Wschód słońca g. 5.58
Zachód słońca g. 18.04

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 8 PAZDZIERNIKA
Ciśnienie średnie: 770.
Temperatura średnia: +6.
Temperatura najwyższa: +11.
Temperatura najniższa: -2.
Opad: —
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: stan stały, potem spadek.
Uwagi: rano mgła.

PROGNOZA POGODY P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przeważnie chmurno lub pochmurno, drobne deszcze. Chłodno. Silne wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

ŻALOBNA

— NABOŻENSTWO ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY. Wczoraj o godzinie 8 rano w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze żołnierzy, poległych w obronie Wilna.

W kościele obecni byli liczni przedstawiciele władz, organizacji wojskowych i delegacja pułków.

Wojewoda reprezentował nac. Hrehorowicz, wojskowsko zaś — gen. Skwarczyński. — Z kościoła udano się na cmentarz Rossa, gdzie w grobach żołnierskich złożono wieńce. Przemawiał tam sen. Abraham wcz. Wczorajem w oddziałach wojskowych odbyły się pogadanki na temat rocznicy.

URZĘDOWA

— GODZINY PRACY W URZĘDACH. Z uwagi na duży ekspens światła w okresie zimowym, praca w urzędach państwowych i samorządowych ma się odbywać według obecnie obowiązujących godzin, tj. od 8 do 3 pp.

MEJSKA

— ROBOTY KLINKIEROWE. Wobec licznych zapytań w sprawie sposobów asfaltowania spojów klinkierowych, od kierownictwa robót dowiadujemy się, że pokrycie asfaltowe jezdni w przedkim czasie zerze się i zostaną jedynie same spojenia, według wzorów zachowanych przy układaniu cegiełek.

— OPLATY OD KWITÓW KOMORNIANYCH. Magistrat otrzymał od Województwa powiadomienie, że sumy ściągane z opłat od kwitów komornianych na rzecz bezrobotnych, należy wpłacać na P. K. O. najpóźniej 20 każdego miesiąca na rachunek funduszu bezrobocia.

— KTO BĘDZIE ŚCIAGAŁ KARY ADMINISTRACYJNE. Magistrat zwrócił się do Województwa z prośbą o polecenie przejęcia przez władze skarbowe również egzekucji kar administracyjnych, ściąganych których pozostawiono magistratowi. Wydział podatkowy został pozbawiony egzekucji, więc niema możliwości wglądu w te sprawy.

— Kino miejskie. — Termin otwarcia kina miejskiego nie jest jeszcze ściśle ustalony, a to z uwagi na pertraktacje, jakie się toczą między dyr. Szpakiewiczem a ZASPem co do sposobu eksploatacji kina.

WOJSKOWA

— ROCZNIK 1912. Referat wojskowy magistratu przeprowadza obecnie powtórna rejestracja rocznika 1912, który jak wiadomo na wiosnę staje do poboru. Rejestracja potrwa do końca października.

— PODATEK WOJSKOWY. Ściąganie podatku wojskowego za rok 1930 i 1931 odbywa się w bardzo powolnym tempie. Spowodowane to jest tem, że wielu płatników niemeldowało wczas zmian swych adresów i są obecnie nie do odnalezienia. Czekaają ich za to kary administracyjne.

— Sekretariat Koła Wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy przyjmując zapisy członków kł. Z.O.R., jako też i ich rodzin na kurs języków obcych — niemieckiego i angielskiego. — Nauczanie grupowe, najnowszym systemem w okresie roku uniwersyteckiego. Opłata minimalna, bliźsze szczegóły codziennie od 13 do 20-tej, ul. Wileńska 33. Zapisy trwać będą do 1 listopada, z którym to dniem rozpoczynamy wykłady.

— Sekcja kulturalna — oświatowa Rodziny Wojskowej w Wilnie podaje do wiadomości, iż biblioteka „Nowości” (ul. Jagiellońska 3) wypozycza członkom R. W. książki za opłatą 1 zł miesięcznie (za książkę i w. kaucji za okazanie legitymacji). R. W. lub za świadectwa wydane przez sekcję kulturalną — oświatową. Po zaświadczeniu można zgłaszać się w poniedziałki i czwartki do sekretariatu R. W. od 5 do 7 wcz.

SKARBOWA

— EGZEKUCJA SKARBOWA. Władze skarbowe nie wydały jeszcze polecenia ściągania zaległości komunalnych.

Spowodowane to jest przedłużaniem się przyjmowaniem spraw od magistratu i dużymi zaległościami.

— REWIZJE OSOBISTE U PŁATNIKÓW PODATKOWYCH. Władze skarbowe wydały zarządzenie, że rewizje osobiste u płatników zalegających w opłacie podatków państwowych czy też komunalnych, przeprowadzane być mogą tylko w razie ostrożnej konieczności i to na specjalne polecenie władz skarbowych.

UNIwersYTECKA

— Wykład wstępny prof. dr. Manfreda Kridla odbędzie się w sali Śniadeckich USB. w poniedziałek 10 b.m. o godzinie 19-jej na temat: Przełom w metodyce badań literackich. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Akademička drużyna Harcerska U.S.B. w Wilnie podaje do wiadomości nowostępujących na Uniwersytec harcerzy, że zapisy na członków drużyny przyjmują druha Władysław Miśkiewicz codziennie w godz. 14 — 16 w Bursie Akademickiej Męskiej, Bakszta 15, po kój 48.

— Zarząd Akademickiego Koła Koniwni podaje do wiadomości, że sekretariat Kół czynny jest w soboty od godz. 18-jej do 19-jej w lokalu przy ul. Zamkowej 3 m. 3. Nowi członkowie proszeni są o zgłaszanie się do Chóru Akademickiego. — Z powodu mających się odbyć wkrótce uroczystości akademickich najbliższa próba chóru akademickiego odbędzie się dzisiaj w Ognisku Akademickim o godz. 12 w południe. Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie i zawiadania, że próby odbywają się w poniedziałki, i piątki w Ognisku Akademickim o godz. 20.

Zapisy przyjmuje sekretarka chóru w czasie prób.

SZKOLNA

— Egzamin dla przerośniętych. — Z inspektoratu szkolnego m. Wilna dowiadujemy się, że rozporządzenie p. ministra wyznacza regiminy i oświadczenia publicznego o postanawianiu egzaminu nadzwyczajnego z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędzie się w dniach od 24 do 30 października 1932 r. o godz. 17 w lokalu publicznej szkoły powszechnej nr. 1 w Wilnie (ul. Żeligowskiego róg Wileńskiej). Do egzaminu mogą przystąpić osoby które przekroczyły już wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie tego egzaminu udziela inspektor szkolny. Do podania wniesionego do inspektoratu szkolnego należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) wnieśliście napisany życiorys, 4) ostatnie świadectwo szkolne i 5) foto grafie. Termin składania podań do dnia 17 października rb.

Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, — winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych o raz języka obcego.

Także za egzamin wynosi 20 zł.

— Roczne Kursy Handlowe M. Przewoźkiej. — Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku zawiadania, iż zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie o godzinie 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na Mąsynie przy ul. Mickiewicza 22—5. Buchalterja ogólna — handl. bankowa, przemysł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt z cyklu: „Święci Paiscy” p.t. „Sw. Teresa z Awili” — ks. prof. dr. Pawła Nowickiego odbędzie się we wtorek d. 11 października, o g. 7 wcz. w Domu Sądziwiznym ul. Królewska 9 ll p.) Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać od członków sekcji marjańskich.

— Zarząd Wileńskiego Koła POW. przypomina swym członkom, że na dzień 9 października 1932 r. zwoluje nadzwyczajne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

- 1) odczytanie poprzedniego protokołu; 2) wybór delegatów na zjazd okręgu i zjazd walny w Warszawie oraz opracowanie wniosków ewentualnie interpelacji; 3) Sprawa martwych członków; 4) wolne wnioski. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w lokalu Koła Wileńskiego Związku Peowiaków (zaulek Bernardyński 10 — Związek Legionistów) o godz. 17-jej. W dniu tym Koło urządzi herbatkę, na której zostaną wygłoszone referaty: historyczny i przyszłościowy, przez prelegentów ob. Gieciewicza i ob. Staniawicza.

— Wileński T-wo Nowocześnie Wychowania zawiadania, że we wtorek 11 bm. w sali Biblioteki Kuratorium OSW. (Wolana 10) odbędzie się odczyt p. dra Michała Kappa p.t. „Nowy pogąd na temperamencie i praktyczny sposób ich rozpoznawania”. Początek o godz. 7 po poł. Wstęp wolny.

— Z T-wo Eugenicznego (walki ze zwyrodnionym rasą) 13 października w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4), prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Życie współczesne jako czynnik zwyrodniający”.

Początek o 5.30. Wstęp wolny.

— ODCZYT DR. M. LIPINSKIEJ wypełnił Salę Śniadeckich bardzo różnorodną publicznością w większości pań, po brzozi. Prelegentka mówiła z wielką swobodą przeszło godzinę, a następnie publiczność zadawała jej pytania. Wśród publiczności wielu medyków i osobistości ze świata lekarskiego. Pr. Elżę sprovedził prelegentkę z estrady. Treść odczytu w następujących numerach. Dziś w niedzielę drugi odczyt dr. M. Lipińskiej o godz. 18-tej Sala „Śniadeckich” USB. Niewątpliwie publiczność tłumnie pośpieszy.

ROZNE

— Otwarcie VII sezonu literackiego. Na 12 b.m. Związek Literatów zapowiada otwarcie nowego sezonu 166-tą Srodą Literacką. Na wstępie zespół wokalny „Pro Arte” wykona dwa psalmy Mikołaja Gombóli do słów Jana Kochanowskiego; następnie przez Z.Z.L.P. zagai wieczór przemianowaniem, w którym naszkicuje plany Związku na przyszłość. Gościem będzie znakomity pisarz Ludwik Hieronim Morstin, który przybył do Wilna na premierę swej sztuki „Dzika pszczoła”; święty poeta i dramaturg wygłosi referat p. t. „O świadomości i nieświadomości pierwiastku twórczości”.

Na dalsze Srody Literackie Związek zapewnił sobie przyjazd szeregu dalszych wybitnych pisarzy: m. in.: St. Wyrzykowski, Emilia Zagadlowicza, prof. Michała Sobieskiego, Tymona Terleckiego. Z Wilna zaprosił m. in. powołanego na katedrę uniwersytecką znakomitego historyka literatury prof. Manfreda Kridla. Prócz tego Związek Literatów nawiązał łączność ze stowarzyszeniami artystów, muzyków, krajoznawców, z akademicką młodzieżą poetycką i teatrem — w celu skoordynowania akcji kulturalno-artystycznej na terenie Wilna.

— ZJAZD LEKARZY. Wczoraj zakończył się zjazd lekarzy powiatowych w Głębokim. Na zjeździe omówione były sprawy walki z chorobami zakaźnymi na terenie województwa, sprawy sanitarno-higieniczne naszych wsi i miasteczek, niesienie pomocy lekarskiej dla niezamożnej ludności, stan sanitarny szkół itp.

— PRACE NAD POMNIKIEM ADAMA MICKIEWICZA W WILNIE. W myśl warunków umowy, zawartej przez Komitet Główny Budowy Pomnika A. Mickiewicza w Wilnie z art. rzeźb. Henrykiem Kuną, poszczególne etapy pracy nad pomnikiem przyjmuje komisja, wyznaczona przez Zarząd Komitetu. W związku z tem Komitet wydelegował do Warszawy prof. Ferdynanda Ruszczyca i konserwatora dr. Stanisława Lorentza, którzy wespół z zaproszonymi rzeczoznawcami: prof. architektury Politechniki Warszawskiej Marjanem Lalewiczem i prof. rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Tadeuszem Breyerem w dniu 6 października zapoznali się z obecnym stanem pracy nad pomnikiem.

Komisja stwierdziła, że p. Henryk Kuna wykonał figurę wiejszcza w glinie wysokości około 2 m. (wysokość na pomniku wynosić będzie 5 m. 60 cm.), jedną płaskorzeźbę w glinie wymiarów około 2 i pół m. kw., oraz szkieł w glinie drugiej płaskorzeźby. Komisja uznała, że przebieg i warunki budowy pomnika, a warunki określone w umowie, zostały wypełnione.

— Obniżka cen obiadów. — Związek Prac Obywatelskiej Kobiet, dążąc do umożliwienia szerokim kołom inteligencji spożycia zdrowego i taniego obiadu, obniżył ceny na obiady w Stołowni Związku (Jagiellońska 3 m. 3) do 60 gr. Przy miesięcznych abonamentach 10 proc. zniżki.

— Po powrocie z letniska i załatwieniu wszy stkich spraw i kłopotów domowych, związanych z ulokowaniem dzieci w szkołach oraz zaopatrzeniem ich w książki i zeszyty oraz zaopatrzeniem rodziny w opał i warzywa na okres zimowy należałoby pomyśleć o jakiejś rozrywece dla siebie.

Rozrywką ta naturalnie jest radio, a więc należy doprowadzić do porządku swój radiodiodniornik tak, aby przez okres zimowy pracował należycie.

Z SĄDÓW

— SPRAWA MILEJKOWSKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM
Sąd Apelacyjny w Wilnie w składzie: prezwodniczący prezes Wyszynski oraz sędziowie Limanowski i Jodźwicz — rozpatrywał w dniu wczorajszym głośną sprawę Izaaka Milejkowskiego, znanego literata, oskarżonego o zamordowanie własnej żony.

— Zakończenie procesu przeciwko BANDZIE ZŁODZIEJSKIEJ
Jak już pisaliśmy wczoraj, w Sądzie Okręgowym rozpoczął się ciekawy proces przeciwko niebezpiecznej bandzie złodziejskiej, która w ubiegłym roku dokonała na terenie Wilna całego szeregu kradzieży włamań i kradzieży ży. Właściciel do bandy tej — według aktu oskarżenia — miało należeć tylko pięć osób. Byli to bracia Bolesław i Jan Wolejszowie, St. Łabuński, Al. Juszkiewicz oraz Wincenty Perszel. Pozostali zaś oskarżeni w liczbie 8 osób posiadali byli o paserstwo bądź też pośredniczenie w sprzedaży skradzionych rzeczy.

— W przedkim już czasie władze policyjne zo stają zaalarmowane całym szeregiem kradzieży i włamań na terenie miasta.

— Miedzy innymi ofiarą nieuchwytnych włamywaczy padał sklep firmy „Wedel” przy ul. Mickiewicza 5 oraz mieszcząc się również przy tej ulicy pracownia mechaniczna „Block-Bruna”.

— Włamanie te, jak również kradzieże wspaniałe, których sposób przeprowadzenia wskazywał że działali tu jedne i te same osoby — zmusił wreszcie władze śledcze do jeszcze intensywniejszego wysiłku.

— Rezultatem tego było rewizja, jaką przeprowadzono w dniu 28 października ub. roku w mieszkaniu niejakiej Filomeny Łabuńskiej przy ul. Bobrujskiej 18. Znaleziono tam wówczas mnóstwo pochodzących z kradzieży rzeczy oraz zatrzymano jakiegoś osobnika, którym okazał się następnie B. Wolejszo. Tegoż jeszcze dnia ci sami funkcjonariusze wydziału śledczego dokonują rewizji przy ul. Winy 4 w mieszkaniu Heleny i Zofii Wołyńskich, gdzie znajdują też rozmaite narzędzia, służące do włamań oraz aresztują drugiego członka bandy Al. Łabuńskiego. Od tego dnia akcja zmierzająca do całkowitego zlikwidowania bandy posuwa się już w przedkim czasie.

— W ręce policyjnej wstąpił pozostały członek bandy, jak również zostają ustalone nazwiska paserów.

— Na procesie do winy przyznali się tylko B. Wolejszo, Łabuński i Juszkiewicz, wobec czego cncąc uoowodnionie winę pozostawiam oskarżonego, sąd zmuszony był do przesłuchania kilku dziesięciu świadków.

— W wyniku dwudniowego posiedzenia, wczoraj po południu zapadł wyrok, mocą którego St. Łabuński i Al. Juszkiewicz skazani zostali na 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw na przeciąg 2 lat pięciu, oskarżony zaś B. Wolejszo na 2 lata więzienia, Zofia Wołyńska i Filomena Łabuńska na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wymiaru kary na przeciąg lat 3 oraz K. Ingiełwicz, A. Kleczkowski i J. Smiędziński na 500 zł. grzywny. Wszyscy pozostali oskarżeni mocą tegoż wyroku zostali uniewinnieni.

— Wobec wczorajszego sprawozdania z procesu omówionego zostało nadmienione, iż figurujący w tym procesie pod zarzutem paserstwa p. W. Lutowski został rzekomo wydany do policyj za przewrzenie natury dyscyplinarnej. Okoliczność ta, jak się okazało, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż p. Lutowski zwrócił się ze służby policyjnej na własne żądanie i z zarzutem nabywania skradzionych rzeczy został przez sąd całkowicie uniewinniony.

— Poświęcenie Higienicznej Wytwórnicy Pieczysza przy ulicy Szkaplernej
Miastu naszymu przybyła nowa placówka przemysłowa: „Higieniczna Wytwórnica Pieczysza”, co jest tembardziej przyjemne, iż jest to przedsiębiorstwo chlebośkie.

— Mieści się ów zakład w gmachu przy ul. Szkaplernej 4. Prowadzi go Polska Spółka Piekarska. Na czele imprezy stoją: W. Jeśman (dyrektor) i inż. Nieciągiewicz (wicedyrektor).

— Jest to, (jeśli nie liczyć piekarni wojskowej przy ul. Legionowej), pierwszy tego rodzaju zakład w Wilnie, zakrojony na wielką skalę i całkowicie zmechanizowany z zastosowaniem najnowszych urządzeń w tej dziedzinie.

— Piekarnia z napędem elektrycznym wyprodukowuje 3.000 kg. pieczywa dziennie, maksymalna zaś jej wydajność obliczona jest na 9—10.000 kg. dziennie!

— Czynna jest już od kwartału br. W dniu wczorajszym o godz. 6-tej wczoraj, wobec licznie zgromadzonych gości, J. E. Arceyb. R. Jajbrzykowski dokonał poświęcenia lokalu.

— Po poświęceniu odbyło się hojne przyjęcie, przepłatane mowami, zaś na pożegnania nie każdy z gości został obdarzony próbką świętego pieczywa.

— Oprowadzał gości po lokalu i udzielał niemiernowicie wyjaśnień wicedyrektor inż. Nieciągiewicz, demonstrując szereg skomplikowanych maszyn i zobrazowując eksaktnie produkcję.

— Nowej placówce polskiej w Wilnie — szczęść Boże! (J.)

— Dr. med. EM. CHOLEM UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych przeprowadził się na ul. ZAWALNĄ 18 (róg Żeligowskiego) tel. 18-7. Przyjęcia od 12—2 i 5—7.

— kilku osobników, którzy nielegalnie przedostali się na teren polski. Na wezwanie patrolu osobnicy rzucili się do ucieczki, a gdy odniano do nich na postrach strzaly, odpowiedzieli ogniem rewolwerowym. W czasie obustronnej strzelaniny został zastrzelony niejaki Alfred Kausz, z zawodu przemnytnik alkoholi.

— W przedkim już czasie władze policyjne zo stają zaalarmowane całym szeregiem kradzieży i włamań na terenie miasta.

— Miedzy innymi ofiarą nieuchwytnych włamywaczy padał sklep firmy „Wedel” przy ul. Mickiewicza 5 oraz mieszcząc się również przy tej ulicy pracownia mechaniczna „Block-Bruna”.

— Włamanie te, jak również kradzieże wspaniałe, których sposób przeprowadzenia wskazywał że działali tu jedne i te same osoby — zmusił wreszcie władze śledcze do jeszcze intensywniejszego wysiłku.

— Rezultatem tego było rewizja, jaką przeprowadzono w dniu 28 października ub. roku w mieszkaniu niejakiej Filomeny Łabuńskiej przy ul. Bobrujskiej 18. Znaleziono tam wówczas mnóstwo pochodzących z kradzieży rzeczy oraz zatrzymano jakiegoś osobnika, którym okazał się następnie B. Wolejszo. Tegoż jeszcze dnia ci sami funkcjonariusze wydziału śledczego dokonują rewizji przy ul. Winy 4 w mieszkaniu Heleny i Zofii Wołyńskich, gdzie znajdują też rozmaite narzędzia, służące do włamań oraz aresztują drugiego członka bandy Al. Łabuńskiego. Od tego dnia akcja zmierzająca do całkowitego zlikwidowania bandy posuwa się już w przedkim czasie.

— W ręce policyjnej wstąpił pozostały członek bandy, jak również zostają ustalone nazwiska paserów.

— Na procesie do winy przyznali się tylko B. Wolejszo, Łabuński i Juszkiewicz, wobec czego cncąc uoowodnionie winę pozostawiam oskarżonego, sąd zmuszony był do przesłuchania kilku dziesięciu świadków.

— W wyniku dwudniowego posiedzenia, wczoraj po południu zapadł wyrok, mocą którego St. Łabuński i Al. Juszkiewicz skazani zostali na 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw na przeciąg 2 lat pięciu, oskarżony zaś B. Wolejszo na 2 lata więzienia, Zofia Wołyńska i Filomena Łabuńska na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wymiaru kary na przeciąg lat 3 oraz K. Ingiełwicz, A. Kleczkowski i J. Smiędziński na 500 zł. grzywny. Wszyscy pozostali oskarżeni mocą tegoż wyroku zostali uniewinnieni.

— Wobec wczorajszego sprawozdania z procesu omówionego zostało nadmienione, iż figurujący w tym procesie pod zarzutem paserstwa p. W. Lutowski został rzekomo wydany do policyj za przewrzenie natury dyscyplinarnej. Okoliczność ta, jak się okazało, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż p. Lutowski zwrócił się ze służby policyjnej na własne żądanie i z zarzutem nabywania skradzionych rzeczy został przez sąd całkowicie uniewinniony.

— Poświęcenie Higienicznej Wytwórnicy Pieczysza przy ulicy Szkaplernej
Miastu naszymu przybyła nowa placówka przemysłowa: „Higieniczna Wytwórnica Pieczysza”, co jest tembardziej przyjemne, iż jest to przedsiębiorstwo chlebośkie.

— Mieści się ów zakład w gmachu przy ul. Szkaplernej 4. Prowadzi go Polska Spółka Piekarska. Na czele imprezy stoją: W. Jeśman (dyrektor) i inż. Nieciągiewicz (wicedyrektor).

— Jest to, (jeśli nie liczyć piekarni wojskowej przy ul. Legionowej), pierwszy tego rodzaju zakład w Wilnie, zakrojony na wielką skalę i całkowicie zmechanizowany z zastosowaniem najnowszych urządzeń w tej dziedzinie.

— Piekarnia z napędem elektrycznym wyprodukowuje 3.000 kg. pieczywa dziennie, maksymalna zaś jej wydajność obliczona jest na 9—10.000 kg. dziennie!

— Czynna jest już od kwartału br. W dniu wczorajszym o godz. 6-tej wczoraj, wobec licznie zgromadzonych gości, J. E. Arceyb. R. Jajbrzykowski dokonał poświęcenia lokalu.

— Po poświęceniu odbyło się hojne przyjęcie, przepłatane mowami, zaś na pożegnania nie każdy z gości został obdarzony próbką świętego pieczywa.

— Oprowadzał gości po lokalu i udzielał niemiernowicie wyjaśnień wicedyrektor inż. Nieciągiewicz, demonstrując szereg skomplikowanych maszyn i zobrazowując eksaktnie produkcję.

— Nowej placówce polskiej w Wilnie — szczęść Boże! (J.)

— Dr. med. EM. CHOLEM UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych przeprowadził się na ul. ZAWALNĄ 18 (róg Żeligowskiego) tel. 18-7. Przyjęcia od 12—2 i 5—7.

— kilku osobników, którzy nielegalnie przedostali się na teren polski. Na wezwanie patrolu osobnicy rzucili się do ucieczki, a gdy odniano do nich na postrach strzaly, odpowiedzieli ogniem rewolwerowym. W czasie obustronnej strzelaniny został zastrzelony niejaki Alfred Kausz, z zawodu przemnytnik alkoholi.

JADWIGA ŁASTOWSKA

żona dyrektora Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Białakach, prof. Wacława Łastowskiego, niestrudzona i zasłużona działaczka na niwie społeczno-rolniczej.

Zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami w Białakach dnia 7 października b. r.

Ekspertiza zwłok ze Stacji Doświadczalnej do Kościoła parafjalnego w Białakach odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 15.30, pogrzeb w poniedziałek 10-go b. m. o godz. 10.30.

O cmentarz w WILEŃSKIE TOWARZYSTWO ORGANIZACYJNE I KOLEK ROLNICZYCH

Katastrofa samochodowa na ul. Borowej

KAPITAN I SIERZANT CIĘŻKO RANNI, INNI WOJSKOWI ODNIESLI RANY
WILNO. — Wczoraj w południe na ulicy Borowej zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padła grupa oficerów i podoficerów 6 p.p. Leg. z kapitanem Miśiewiczem na czele.

W godzinach rannych kilkunastu oficerów i podoficerów uduło się podłożem autem wojskowym na strzeliście przy ul. Borowej.

W drodze powrotnej, a było cokolwiek po godzinie 11, przy kierownicy zasiadł kapitan Miśiewicz, który rozwinął normalną szybkość.

W czasie mijania plantacji miejskich ciągnących się na odcinku ul. Borowej, samochód skręcił nagle w bok i ujęchawszy jeszcze kilka metrów, wywrócił się do przydrożnego rowu, grzebiąc pod sobą jadących.

Inauguracja roku akademickiego 1932-33

Inauguracja roku akademickiego 1932-33 odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11-tej nabożeństwem w kościele św. Jana, odprawionem przez J. E. Arceybiskupa Metropolity Romualda Jajbrzykowskiego, poczem o godzinie 12-tej nastąpi Inauguracja roku w Auli Kolumbowej, na której program złożą się: 1) Chór. 2) Sprawozdanie J. M.

Rektora dra Aleksandra Januszkiewicza za rok akad. 1931-32. 3) Przemówienie J. M. Rektora dra Kazimierza Opoczyńskiego. 4) Wykład inauguracyjny na temat: „Najgłębsze akcesy rozwoju nauki lekarskiej” wygłosi JM. Rektor dr. Kazimierz Opoczyński. 5) Chór. Wstęp do Auli tylko za zaproszeniami.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA 9 PAZDZIERNIKA

10.00 Nabożeństwo; 11.40 Transmisja z kortu WKS. „Legia”; Meczy tenisowy pokazowy — Spotkanie Tiden — Tłoczyński; 12.10 Transmisja odnośniecia pomnika ś. p. Józefa Montwila w Wilnie. Przemówienia, muzyka, reportaże. 12.40 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. W przerwie pogadanka; 14.00 Komunikat meteorologiczny; 14.05 Nawożenie łąk w świetle najnowszych badań — odczyt wygłosi W. Góralewski; 14.45 Koncert podoficerów; 14.55 Zimowe przechowywanie ryb w hodowli — odczyt wygłosi inż. Jan Roster; 15.05 Muzyka popularna (płyty); 16.00 Audycja dla dzieci; 16.25 Pieśń polskie (płyty); 16.45 Kąpiel językowy; 17.00 Audycja dla wszystkich; 17.10 Co to jest stolica? 2) Melodie popularne 3) Rocznicza odzyskania Wilna. 4) Muzyka (cytra); 17.55 Program na poniedziałek; 18.00 Muzyka lekka; 18.55 Pogadanka z cyklu „Kobieta ma głos” — Wileńskie organizacje kobiece — wygłosi Janina Burhardtowa 19.10 Rozmaitości; 19.20 Śluszkowski; „Marze nie i brzytwa” — według noweli Włodz. Perzyskiego w wykonaniu art. dram. T. M. w Wilnie; 20.00 Koncert W przerwie wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna; 22.55 Komunikat meteorologiczny; 23.00 Muzyka taneczna.

— WYJAZD PANA WOJEWODY ŚWIĘDERSKIEGO NA INSPEKCJE. W dniu 8 b.m. p. wojewoda Świdurski w towarzysztwie nacelnika Wydziału p. K. Rolewicza wyjechał na inspekcję powiatu woleżyńskiego. — W dniu 9 b.m. p. wojewoda wyjechał do Baranowicz.

— ZEBRANIE LEGJONU MŁODYCH
W dniu 9 b.m. odbędzie się w sali Ogniska zebranie członków Legjonu Młodych Obw. Nowogrodzkiego. Na porządku dziennym sprawy aktualne (bieżące), organizacja pracy, sprawa składek i wolne wnioski.

— ZEBRANIE KOMITETU UCZCZOPOR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY. Dnia 6 b.m. zebrał się w sali konferencyjnej Starostwa, pod przewodnictwem starosty Winczowskiego, Komitet Wykonawczy Uczczeniowy. W dniu 9 b.m. p. wojewoda wyjechał do Baranowicz.

— WIELKI POŻAR W WSIEŁUBIU.
W dniu 8 b.m. około godz. 11-tej z niestalonej narazie przyczynny powstał pożar w miasteczku Wsielub, powiatu nowogrodzkiego. Wobec tego, że pożar powstał na skrajku miasteczka — miasteczko zagrożą całem miasteczko, napełniane przez silny wiatr południowy.

— W dniu 8 b.m. około godz. 11-tej z niestalonej narazie przyczynny powstał pożar w miasteczku Wsielub, powiatu nowogrodzkiego. Wobec tego, że pożar powstał na skrajku miasteczka — miasteczko zagrożą całem miasteczko, napełniane przez silny wiatr południowy.

— Z Nowogrodka wyruszyła na miejsce pożaru miejscowa str

